Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 95 — Kraków, czwartek 27 kwietnia 1922 — Rocznik XXXI.

450 marek polskich miesięcznie

Zagranica miesięcznie 800 Mk

Konto czekowe PKO Nr 140.256

Cena numeru 20 Mk

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ Polskiej Partyi Socyalistycznej

Wychodzi codziennie o godz. 6 rano z wyjątkiem dni poświątecznych

Redakcya i Administracya: Kraków, Dunajewskiego 5.

Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310.
Adres telegr.: Naprzód Kraków.

Dział inseratowy: Powszechne biuro reklamy „PRASA"
Kraków, Karmelicka 16, tel. 20-86.
Konto czekowe 149.975.

Pamiętajcie o uroczystości 1 Maja!

Pojedynek Lloyd George — Barthou

Konferencya genueńska, która miała sprowadzić na Europę błogosławioną erę pokoju i wzajemnej miłości, powoli przeistacza się w pole walki, na którem pod firmą niemiecko-rosyjską premier angielski załatwia swe porachunki z „sprzymierzoną" Francyą. A ma p. Lloyd George znacznie ułatwione zadanie przez to, że przeciwnik jego p. Barthou niema swobody ruchów, gdyż jest skrępowanym instrukcyami p. Poincarego i przy każdej ważniejszej sprawie musi biegać do telefonu, aby zasięgnąć wskazówek w Paryżu.

Batalia rozgrywa się około dwóch rzeczy: około traktatu niemiecko-rosyjskiego i około kwestyi uznania rządu sowieckiego. Pierwsza kwestya — jak zgodnie donoszą korespondenci z Genui — najbardziej poruszyła Lloyda Georgea, który czuł się obrażony, że poza jego plecyma, na terenie, który on uważa za wyłącznie swoje pole działania, ktoś ośmielił się zawrzeć umowę.

W gruncie rzeczy ten gniew premiera angielgielskiego ma inne, całkiem realne powody niemające nic wspólnego z obrażoną ambicyą. Lloyd George ciągle, przy każdej sposobności powtarza, że życiem Anglii jest handel i — rozumie się — handel z państwem 130 milionowem stanowi poważną liczbę w jego rachubach. A tu przychodzą Niemcy i — przynajmniej teoretycznie — zapewniają sobie pierwszeństwo — w wyzysku! Prawda, że umowa zawiera klauzulę o najwyższem uprzywilejowaniu, czyli że Anglia nie może w ewentualnej swej umowie z Rosyą otrzymać gorszych od Niemiec warunków, ale Anglii nie chodzi o najwyższe tylko o samo uprzywilejowanie tj. o wyparcie wszelkiej konkurencyi.

Gniew Lloyda Georgea trwał jednak niedługo i wkrótce przyszła refleksya. Dopomogły mu w tem nawróceniu się niewątpliwie głosy wielkiej prasy londyńskiej, która wcale nie oburzała się na Niemców za zawarcie traktatu, przeciwnie, wyrażała podziw dla zręcznych graczy, którym udało się zwyciężyć przeciwnika mniejsza o to, jakim sposobem: lojalnym czy nielojalnym. Silną stroną Lloyda Georgea jest zdolność zastosowania się do okoliczności. Widząc, że nie zdoła zmusić ani Niemców ani Rosyan do unieważnienia umowy zgodził się z jej istnieniem, a Niemców „ukarał" tylko przez wykluczenie ich z podkomisyi, która obraduje nad sprawami rosyjskiemi. Jakiego rodzaju to jest kara, pisze „Times", mianowicie: Niemcy stracili miejsce w komisyi, a zyskali traktat o historycznem znaczeniu.

Dla Lloyda Georgea sprawa była w ten sposób załatwiona, ale nie dla p. Barthou. Delegat francuski nie chce zadowolić się wykluczeniem Niemców z podkomisyi, lecz nalega na unieważnienie traktatu, bijąc w niego drugim traktatem tj. wersalskim. Nie mogąc wskórać w Genui, Barthou, względnie szef jego Poincare mobilizuje komisyę reparacyjną, aby ta orzekła, że traktat w Rapallo sprzeciwia się tym i owym artykułom traktatu wersalskiego. Na tem tle przyszło między Lloydem Georgem a Barthou do kontrowersyi, w toku której ze strony Lloyda Georgea padły charakterystyczne a groźne słowa, że oświeci angielską opinię publiczną, kto dąży do uniemożliwienia konferencyi. A w ustach Lloyda Georgea nie jest to pusta groźba, gdyż umie on grać na opinii publicznej swego kraju i potrafi ją jeszcze bardziej podburzyć przeciw „sojusznikowi", tembardziej, że ta opinia już jest w tym kierunku nieprzychylną.

Sprawa dziś stoi tak, że Anglia i Włochy uważają incydent z traktatem za załatwiony przez wykluczenie Niemców z podkomisyi, Francya zaś ciągle jeszcze się boczy. Zdaje się, że wyrównanie tych przeciwieństw albo niewyrównanie ich i — co za tem idzie — uniemożliwienie dalszych obrad konferencyi nastąpi po przyjeździe do Genui p. Poincarego. Jeżeli jeszcze przyjedzie, jak zapewniają tamci, wówczas dopiero rozpocznie się grand zabawa!

Na innem tle rozgrywa się pojedynek w sprawie uznania rządu sowieckiego. Zaraz po zebraniu się konferencyi, gdy na porządku dziennym stanęła kwestya rosyjska, Barthou zażądał, aby dla tej sprawy były miarodajne uchwały styczniowej konferencyi w Cannes. Lloyd George i Facta potraktowali to żądanie obojętnie, powiedzieli, dobrze, dobrze, a równocześnie otworzyli przed delegacyą rosyjską szeroko bramę dla uzupełnień i wyjaśnień. Mocarstwa sprzymierzone zażądały, aby Rosya uznała swe długi przedwojenne, swe zobowiązania wobec kapitalistów prywatnych i t. d. w łącznej sumie 50 miliardów franków w złocie. Na ten rachunek delegacya rosyjska zaprezentowała swój wzajemny rachunek: za zniszczenia doznane wskutek popierania imprez Kołczaka, Denikina i Wrangla, za zbombardowanie Odessy, za zajęcie Batum i Archangielska, za zabranie przez Rumunię Bessarabii, razem 65 miliardów tak, że koalicya zamiast coś od Rosyi dostać, musiałaby jej jeszcze dopłacić. A oprócz tego delegacya rosyjska zażądała dużych kredytów, i to zaraz na odbudowę.

Państwa sprzymierzone przesłały Cziczerinowi notę. Cziczerin odpowiedział notą, którą następnie uzupełnił memoryałem o pokaźnej objętości. Barthou podniósł krzyk: co innego mówi nota, a co innego memoryał! I przyszło do demonstracyi: do zerwania posiedzenia komisyi rzeczoznawców przez delegata francuskiego Seydoxa. Teraz wystąpił Lloyd George na plac boju! Przeprowadził uchwałę, którą i delegacya rosyjska zaakceptowała, że tylko nota jest ważną i że na jej podstawie rokowania toczą się dalej. Znowu Barthou wystąpił z protestem: za samą obietnicą zapłaty długów przedwojennych niema uznania rządu sowieckiego, najwyżej można z nim zawrzeć umowę handlową! I wtedy właśnie padło owo ostrzeżenie Lloyda Georgea, przyjęte przez Barthou w ten sposób, że prosił o przerwę w obradach dla zasięgnięcia instrukcyi w Paryżu. W rezultacie na tych starciach najlepiej wyszli delegaci sowieccy, gdyż im nie zależy na formie, tylko na rzeczy samej, t. j. na uznaniu, a zdaje się, że to ich nie minie.

lf.

Dalsze porozumienie polsko-niemieckie w sprawie G. Śląska

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 kwietnia.

Między delegacyą polską i niemiecką w Genewie doszło do porozumienia w sprawie **dopuszczenia języka niemieckiego** do obrad sejmu górnośląskiego w pierwszej kadencyi pod warunkiem, że **te same prawa zostaną przyznane językowi polskiemu** w niemieckiej części Górnego Śląska.

Zakończenie obrad z początkiem maja

(PAT) **Genewa, 25 kwietnia.**

Pełnomocnicy polscy i niemieccy po dojściu do porozumienia w szeregu spornych kwestyi pracują obecnie nad ustaleniem w języku francuskim ostatecznej redakcyi konwencyi. Zakończenie prac konferencyi polsko-niemieckiej w sprawie Górn. Śląska oczekiwane jest **w pierwszych dniach maja.**

Rokowania polsko-czeskie w sprawie Śląska cieszyńskiego, Jaworzyny, Spisza i Orawy

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 kwietnia.

W najbliższych dniach rozpoczną się w Opawie obrady polsko czeskiej komisyi parytatywnej dla Śląska cieszyńskiego, Spisza i Orawy.

Warszawa, 25 kwietnia.

Poseł polski w Paryżu Zamoyski i poseł czeski Ossuski wręczyli, każdy oddzielnie, Radzie ambasadorów noty **o przesunięcie na dwa miesiące terminu załatwienia sprawy Jaworzyny.**

Budżet w komisyi

Warszawa. (PAT) Na wczorajszem posiedzeniu komisya skarbowo-budżetowa przyjęła w drugiem i trzeciem czytaniu projekt ustawy o umorzeniu obligacyi 5% długoterminowej pożyczki państwowej z r. 1920, spłacanych na poczet daniny. Na jutrzejszem posiedzeniu komisyi rozpatrywany będzie preliminarz budżetowy ministerstwa handlu i przemysłu. W piątek 28 bm. komisya rozpatrywać będzie preliminarz budżetowy ministerstwa poczt i telegrafów.

O zapobieżenie strejkowi górniczemu

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu") Na skutek interwencyi sekretarza Związku zawodowego górników tow. M. Bobrowskiego wyjeżdża we czwartek do Zagłębia Dąbrowskiego minister pracy Darowski, celem wzięcia udziału w pertraktacyach z przemysłowcami węglowymi. Jutro odbędzie się w ministerstwie konferencya w sprawie sanitarzy.

—ooo—

Pesymistyczny nastrój w Genui

Sytuacya uważana za beznadziejną

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 25 kwietnia.

Korespondent „Przeglądu wieczornego" donosi z Genui: Pesymizm zdaje się zwyciężać na całej linii. Eksperci zrozumieli, że wszelka dyskusya z delegacyą sowiecką staje się ponurą farsą. Dają się zauważyć niesłychane pretensye sowietów, a dalsze narady oceniane są jako beznadziejne.

Wobec tej krytycznej sytuacyi mocarstwa zapraszające odbyły naradę, czy konferencya ma być kontynuowaną. Dzień dzisiejszy będzie rozstrzygający dla dalszego istnienia konferencyi.

Niemcy zapewniają o najlepszych intencyach wobec Polski

W niedzielę niemiecki minister spraw zagranicznych Rathenau odwiedził ministra Skirmunta i zapewnił go o najlepszych intencyach Niemiec wobec Polski.

Poruszenie sprawy Galicyi wschodniej?

Paryż. (PAT). „Echo de Paris" donosi z Genui, jakoby Lloyd George, który zamierza pozostać tam do 10 maja, miał zamiar zaproponować aliantom uregulowanie różnych kwestyi, w szczególności kwestyi wschodniej Małopolski.

Genua. (AW). Lloyd George przyjął wczoraj na audyencyi delegata republiki zachodnio-ukraińskiej dra Kostia Lewickiego, który przedstawił mu położenie w Galicyi wschodniej spowodowane przez „okupacyę" polską.

Obrady rzeczoznawców nad sprawą rosyjską

Genua. (PAT). Komisya rzeczoznawców powołana do rozpatrzenia sprawozdania rosyjskiego o memoryale londyńskim odbyła posiedzenie, na którem delegacya rosyjska przedstawiła sformułowane na piśmie wyjaśnienia w sprawie sposobu wykonania projektów, zawartych w sprawozdaniu rzeczoznawców londyńskich. Jak wynika z tego sprawozdania, Rosya uznaje także długi rządu carskiego, zaciągnięte przed jesienią w r. 1914, domaga się jednak przyznania jej moratoryum dla spłaty tych długów. Rosya domaga się skreślenia długów wojennych, uznając wszelkie inne zobowiązania zaciągnięte bądź przez rząd carski, bądź przez rząd sowietów pod warunkiem, że zobowiązania te nie podpadają pod kategoryę długów wojennych. Dawni właściciele i przedsiębiorcy zagraniczni w Rosyi będą mogli odzyskać swoją dawną własność pod warunkiem, że będą pozbawieni wszelkich praw domagania się odszkodowań z tytułu strat poniesionych. Właścicielom zagranicznym udzielone będą prawa eksploatacyi dawniejszej ich własności i przedsiębiorstw. Nie będą mogli jednak korzystać z prawa własności i muszą się zrzec pretensyi do odszkodowania za poniesione straty. Wszystkie te warunki delegacya sowiecka uzależnia od uznania de iure rządu sowietów oraz od udzielenia Rosyi szerokich kredytów. Rzeczoznawcy państw sprzymierzonych zadali Rosyanom szereg zapytań, celem bliższego wyjaśnienia pewnych kwestyj, poczem posiedzenie zamknięto. Na następnem posiedzeniu, które odbyło się bez udziału Rosyan, postanowiono przedstawić im kontrpropozycye o charakterze ultimatum, od przyjęcia których uzależnione będą dalsze rokowania.

Obawy

Genua. (PAT) Podczas gdy rokowania Lloyda Georgea z Barthou zdawały się wprowadzać wyrównanie przeciwieństw, mowa Poincarego wywołuja największą konsternacyę. Także ponowne przerwanie rokowań z Rosyanami w komisyi rzeczoznawców i odroczenie komisyi na czas nieograniczony wywołało pewne obawy. Nie sądzą jednak, by ten incydent mógł skrócić czas trwania konferencyi, lecz przeciwnie przedłuży ją.

Poincare dąży do unieważnienia traktatu niemiecko-rosyjskiego

Berlin. (PAT) „Berl. Tgbl." donosi z Belgradu, że rząd jugosłowiański otrzymał od Poincarego memoryał z żądaniem spotkania się zastępców małej ententy z Radą ambasadorów w sprawie traktatu niemiecko-rosyjskiego. Celem tej konferencyi ma być sprawa unieważnienia owego traktatu. Rząd jugosłowiański będzie w najbliższym czasie obradował nad tą sprawą.

Lloyd George jedzie czy zostaje?

Londyn. (PAT) „Evening Standard" donosi, że Lloyd George zamierza z końcem tego tygodnia powrócić do Londynu. Natomiast „Evening News" podaje, że Lloyd George pozostanie w Genui jeszcze 2 tygodnie, chyba że konferencya przedtem się rozbije.

Poincare grozi rozbiciem konferencyi

Paryż. (AW) Poincare w mowie swojej w Bar le Duc oświadczył, że Francyi nic odstraszy w ostatecznym razie nic do opuszczenia konferencyi i od przedsięwzięcia odrębnej akcyi przeciw Niemcom. Francya nie uczyni żadnego kroku nierozważnego i o ileby to tylko było możliwem, ureguluje wszystko zgodnie z interesami ogółu narodów. Poincare wskazał na niemiłe położenie i na niewdzięczną rolę rządu francuskiego. Zaznaczył on, że przeprowadzenie traktatu wersalskiego jest dla Francyi koniecznością, ponieważ tak pokój Europy, jak i dobro narodu francuskiego jest zagrożone, co dowodzi najlepiej układ rosyjsko-niemiecki i ostatnie wydarzenia na Górnym Śląsku, gdzie administracya międzynarodowej komisyi potrwa jeszcze tylko kilka tygodni. W dalszym ciągu zaznaczył Poincare, iż dzień 31 maja będzie jako termin spłaty odszkodowań niemieckich nadzwyczaj ważnym i decydującym. Jeżeli Niemcy uchylą się od wypełnienia swych zobowiązań, to sojusznicy będą uprawnieni a nawet zobowiązani dla obrony swych własnych interesów zarządzić to, co będzie potrzeba. W myśl traktatu wersalskiego może każde z zainteresowanych państw z osobna zastosować potrzebne zarządzenia. Pragniemy zakończył Poincare, utrzymać kooperacyę między wszystkimi sprzymierzonymi, nie zrzekniemy się jednak w żaden sposób tej broni, którą nam dostarcza traktat wersalski.

Organ Lloyda Georgea przeciw Poincaremu

Londyn (AW) „Daily Chronicle", organ Lloyd Georgea wywodzi, jakoby wczorajsza mowa Poincarego zrobiła fatalne wrażenie. Dziennik pisze, że jeżeli Francya sądzi, że może sama ułożyć swój stosunek do Niemiec, to nie powinna dalej liczyć w tej sprawie na poparcie Anglii. Jeżeli natomiast chce, by Anglia dopomogła jej do urzeczywistnienia praw wypływających z traktatu wersalskiego, to musi ona współdziałać ze swymi sprzymierzeńcami. Dwukrotnie wystąpiła już Francya przeciw tej zasadzie. Pierwszy raz obsadzając Frankfurt, drugi raz gdy zawarła perfidny układ z Angorą. Jeżeliby trzeci raz postąpiła Francya w podobny sposób, byłoby wątpliwem, czy kooperacya Anglii z Francyą byłaby nadal możliwa.

Francya wkroczy do Niemiec

Frankfurt. (AW) „Frankfurter Nachrichten" donoszą z Paryża, jakoby francuska Rada ministrów uchwaliła w razie oporu Niemiec w sprawie reparacyi, postępować na własną rękę, tj. zmobilizować 10 roczników najdalej do 1 czerwca i wkroczyć do Essen, Frankfurtu nad Menem i do Manheim.

Delegacya rosyjska oczekuje zerwania konferencyi

Wiedeń. (PAT) Korespondent „Neue freie Presse" w Genui rozmawiał z Joffem i dowiedział się od niego, że delegacya sowiecka pod żadnym warunkiem nie odstąpi od konkretnych propozycyi, które wczoraj przedłożyła ekspertom, nawet w razie zerwania rokowań, co uważa za nieuniknione i zdaje się oczekiwać tego zerwania. Alianci zamierzają wręczyć delegacyi sowieckiej określone żądania w formie ultymatywnej.

Odpowiedź Anglii na mowę Poincarego

Wiedeń. (PAT) „Neue freie Presse" donosi: Na konferencyi prasowej delegacyi angielskiej zjawił się niespodziewanie kanclerz lord Birkenhead i wygłosił mowę streszczającą się w tem, że urzędowa Anglia stoi za Lloydem Georgem i w zupełności zgadza się na jego wytyczne. Kanclerz wystąpił ostro przeciw prasie Northcliffa, która pragnie sabotować konferencyę. Europa jego zdaniem do dzie do ruiny, jeżeli konferencya genueńska nie wyda rezultatu. Co się tyczy Rosyi, Anglia stoi na stanowisku, że każdy kraj sam sobie wybiera formę konstytucyjną. Kanclerz wyraził także zapatrywanie, które zresztą nie przeszło bez protestu, że obecny rząd rosyjski wybrany został przez naród.

Doniosłe wydarzenia w najbliższych dniach

Genua. (PAT). Barthou wydał wczoraj na cześć Lloyda Georgea śniadanie w celu spowodowania wymiany zdań, która okazała się konieczną po napięciu ostatnich dni. Ze strony angielskiej wzięli prócz Lloyda Georgea w śniadaniu udział kanclerz Birkenhead i Evans. W czasie śniadania poddano szczegółowej dyskusyi projekt 10-letniego rozejmu i wzajemnych gwarancyj pokojowych w Europie. Lloyd George przyrzekł Barthou, że mu w przeciągu najbliższych 48 godzin przedłoży odnośny projekt i wyraził życzenie dojścia do definitywnego układu z Rosyą. Następnie zgodzono się na to, że w kwestyi rosyjskich długów przedwojennych i wojennych alianci będą szukali wspólnego rozwiązania. Wkońcu Lloyd George zapytał Barthou, jak Francya zachowuje się wobec żądania Rosyi co do kredytów na odbudowę. Barthou odpowiedział, że w przeciągu 48 godzin zakomunikuje odpowiedź francuską. W najbliższych dniach tedy należy oczekiwać doniosłych wydarzeń.

SEJM

(PAT) **Warszawa, 25 kwietnia.**

Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu klub NPR wniósł interpelacyę w sprawie zbrodniczej akcyi niemieckiej na Górnym Śląsku.

Odpowiadając na zapytanie posła Gdyka, co rząd uczynił w sprawie zatargu między właścicielami domów a dozorcami w Warszawie, minister pracy Darowski przedstawił akcyę podjętą przez rząd i zaznaczył, że rząd wobec odmowy komitetu właścicieli domów, uzasadnionej tem, że przepisy o nadzwyczajnej komisyi rozjemczej rozciągają się tylko na rolnictwo, musi prosić Sejm, aby ważność ustawy o nadzwyczajnej komisyi rozjemczej przedłużył do roku 1923 i rozciągnął ją również na zatarg z dozorcami domowymi. Odnośną nowelę rząd przesłał na ręce marszałka Sejmu i prosi, aby ją dzisiaj jeszcze w pierwszem czytaniu przyjęto. Sejm zgodził się na to. Sprawę odesłano do komisyi prawniczej z wezwaniem, aby wygotowała w ciągu trzech dni sprawozdanie.

Dalej Sejm przekazał komisyom ustawę o wyłącznościach przemysłowych i handlowych, ustawę w przedmiocie zmiany ustaw niemieckich o sądach przemysłowych i kupieckich i ustawę o podniesieniu dodatku za wysługę lat cywilnych funkcyonaryuszy państwowych.

Poseł Bojanowski imieniem komisyi administracyjnej złożył sprawozdanie do ustawy o gminie wiejskiej, podkreślając, że zbudowana jest ona na trzech głównych zasadach, a mianowicie, że gmina jest trzystanową, jednolitą w całem państwie i zbiorową.

W dyskusyi przemawiali posłowie Erdman, Waleron, ks. Sobolewski, Matakiewicz i Putek, poczem rozprawę odroczono.

Poseł Głąbiński uzasadniał wniosek nagły w sprawie

zbrodni niemieckich na G. Śląsku.

Wniosek wzywa rząd, aby nie spoczął, dopóki rządy sprzymierzone nie położą końca tym bandyckim napadom. Nagłość i wniosek uchwalono, poczem posiedzenie zamknięto; następne we czwartek. Na porządku dziennym tego posiedzenia stanie też ordynacya wyborcza.

O pomoc dla bezrobotnych

Warszawa. (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu komisyi dla badania kryzysu w handlu i przemyśle przedstawiciel ministerstwa skarbu oświadczył, że wnioski pos. tow. Szczerkowskiego o doraźnej pomocy dla bezrobotnych będą jeszcze w ciągu tego tygodnia rozpatrywane przez Radę ministrów. Przedstawiciel ministerstwa robót publicznych oświadczył, że roboty na Zaliborzu i koloniach Staszyca będą podjęte w ciągu 10 dni, stosownie do umowy z przedsiębiorcami budowlanymi. Następnie uchwalono wniosek posła Rudnickiego treści następującej: Wzywa się rząd, aby przedstawił na najbliższem posiedzeniu komisyi postulaty w sprawie uzgodnienia potrzeb budowlanych z planami rządu.

Przeniesienie województwa z Tarnopola do Przemyśla

Lwów. (AW) „Gazeta Codzienna" dowiaduje się ze źródeł rzekomo autentycznych, że w najbliższym czasie przestanie funkcyonować województwo w Tarnopolu. Część województwa tarnopolskiego zostanie przydzielona do województwa stanisławowskiego, część do lwowskiego. Utworzone zostanie natomiast nowe województwo w Przemyślu, do którego przeniesiony zostanie cały dotychczasowy personal województwa tarnopolskiego wraz z wojewodą.

1 Maja 1922

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW MIEJSCOWYCH PPS W ZACHODNIEJ MAŁOPOLSCE

W myśl uchwały Komitetu Wykonawczego PPS Zachodniej Małopolski wzywamy Was, Towarzysze, do zwołania **zgromadzeń w dniu 1 Maja** z następującym porządkiem dziennym:

1) Braterstwo ludów i powszechne rozbrojenie.

2) Reformy społeczne.

Organizacye, które nie mają zamówionych referentów, powinny się o nich zgłosić zawczasu pod adresem podpisanego Komitetu.

Komitet Obwodowy PPS Zach. Małopolski,
Kraków, ul. Dunajewskiego 5.

UWAGI

Jeszcze jeden okólnik

Wszyscy ministrowie spraw wewnętrznych, jakich Polska dotąd miała niemało, wydawali okólniki wzywające do walki z lichwą i drożyzną. Nowy minister p. Kamieński nie chciał pozostać w tyle i także wydał okólnik, który jednak musimy uważać za jednostronny. P. minister robi wojewodom wyrzuty, że dotąd zwalczano tylko lichwę uprawianą na artykułach żywności, natomiast pomijano prawie zupełnie lichwę uprawianą na skóry, mydło i inne produkty przemysłowe i rękodzielnicze. Czy konsumenci, pytamy się, odczuli skutki tego rzekomego zwalczania lichwy żywnościowej? Ani trochę; chłopi i handlarze, mimo spadających na nich drobnych — w stosunku do zysków — kar w dalszym ciągu uprawiają lichwę, bo przecież wiadomo, że ceny tych artykułów są coraz wyższe i nawet w każdym sklepie, u każdego producenta inne. Co zresztą znaczy zwalczanie lichwy? Czy można tak nazwać zasądzenie baby wiejskiej czy grajzlernika na 5 dni aresztu czy 2000 mk. grzywny, kiedy jeden dobry interes sowicie wynagrodzi te stratę? Sądzimy więc, że i ten nowy okólnik nie zmieni nic w tym stanie rzeczy, a rozciągnięcie „kar" na przemysłowców i rękodzielników w niczem nie przyczyni się do poskromienia lichwiarzy w tych zawodach. Cały system walki z lichwą musi być zmieniony, aby był widoczny skutek, ale pytanie jest, czy wojewodowie i starostowie zechcą to zrobić. — Są znane lokalne przyczyny, które wpływają na osłabienie ich energii w tym kierunku...

Szkoła partyjna

Środa 26 kwietnia, o 7½ wieczorem, tow. Gumplowicz: Hasła majowe, część I (braterstwo ludów i powszechne rozbrojenie).

Konkordat z Rzymem

Pod tym tytułem staraniem krakowskiej komisyi oświatowej PPS tow. poseł Czapiński 24 kwietnia w sali Starego Teatru wygłosił odczyt gruntownie opracowany. Dwie trzecie jego półtoragodzinnego odczytu stanowiły dosłowne cytaty z miarodajnych autorów i mówców katolicko-klerykalnego obozu. A cytaty te składały się na obraz barwny i przejrzysty, a budzący grozę — na obraz niesłychanego zacofania, bezgranicznej zachłanności i całkowitej obojętności na losy Polski, byleby Polskę użyć i zużyć jako narzędzie dla celów Rzymu. Każdemu nieuprzedzonemu słuchaczowi odczytu musiało się stać jasnem, jakiem straszliwem niebezpieczeństwem dla młodej państwowości polskiej byłoby zawarcie już nie konkordatu wogóle (bo ta kwestya, mimo opozycyi socyalistów, już została przesądzoną przez konstytucyę), ale konkordatu w myśl kuryi papieskiej albo zgoła biskupów polskich. Nie byłoby już Polski niepodległej, Rzeczpospolita polska zostałaby wyraźnie pozbawioną swej suwerenności i stałaby się podbitą prowincyą a raczej kolonią Rzymu. Mowy by już nie było o swobodzie prasy, ani o krzewieniu oświaty; z książek, z gazet, z nauki szkolnej wyrugowanoby wszystkie te nowoczesne prawdy naukowe, z któremi przeciętny księżulek nie umie pogodzić tradycyi religijnej. Niemożliwą stałaby się wszelka rozumna polityka, dążąca do utrwalenia bytu młodego państwa, z tylu stron zagrożonego; na Polskę, która z pośród 28 milionów mieszkańców ma 8 milionów innowierców (żydów, mahometan, prawosławnych, protestantów różnych odcieni, maryawitów i t. d.), nałożonoby obowiązek tępienia ogniem i mieczem wierzeń niekatolickich, skazując przez to państwo polskie na nieustającą wojnę domową, na rozkład i bezwład. A co gorsza, narzuconoby Polsce także rzekomo posłannictwo nawracania Rosyi na katolicyzm, z którego to arcy-ryzykownego eksperymentu oczywista w najlepszym razie wynikłaby wojna domowa między Rosyanami, w gorszym zaś, a o wiele prawdopodobniejszym wypadku nieprzejednana wojna tępicielska wszystkich Rosyan przeciwko Polsce, jako nieprzyjaciółce prawosławia.

Odczyt tow. Czapińskiego przyjęto rzęsistemi oklaskami. W dyskusyi zabrał głos p. Wacław Antoniewicz, były sędzia z Liszek i podobno historyk. Uzupełnił on odczyt w sposób nader pouczający, albowiem postawił słuchaczom przed oczy żywy okaz owego niebezpiecznego obłędu klerykalnego, przed którym tow. Czapiński ostrzegał. Według p. Antoniewicza Polska w XV stuleciu była najpotężniejszem państwem w Europie, a także najkulturalniejszem i najoświeceńszem. Ale niestety w XVI stuleciu wybuchła u nas herezya luterska i kalwińska. Skutkiem krzewienia się tej herezyi Polska zapomniała o swojem posłannictwie, którem było nawracanie Rosyi na katolicyzm. A ponieważ o tem swojem posłannictwie zapomniała, dlatego Polska upadła. Teraz więc znowu, zdaniem mówcy, Polska powinna podjąć to swoje posłannictwo, polegające na hurtownej fabrykacyi Moskali rzymsko-katolickiego wyznania.

Dziwne to i w szczegółach mocno prowokujące przemówienie towarzysze nasi wysłuchali spokojnie, dając tem dowód wysokiej swej kultury politycznej i szczerej tolerancyi dla cudzych przekonań. Po przemówieniu p. Antoniewicza jednakże, mimo dwukrotnego wezwania przewodniczącego do korzystania ze swobodnej dyskusyi, nikt z przeciwników już więcej głosu nie zabrał. Pozostało więc tow. Czapińskiemu tylko odparcie zarzutów „historyka" z Liszek. Było to zadanie więcej niż łatwe. Wystarczyło wskazać na fakt, że te czasy, kiedy Polska była potężną i kwitnącą, to właśnie były czasy ciągłych zatargów z Rzymem. Upadała zaś Polska wtedy, kiedy była bezwolną służebnicą Rzymu. Tow. Czapiński skorzystał ze sposobności, aby raz jeszcze z naciskiem stwierdzić, że gdyby Polska się dała obarczyć zadaniem nawrócenia stukilkudziesięciu milionów prawosławnych Rosyan, Białorusinów, Ukraińców i Sybiraków na katolicyzm, byłoby to niedorzecznością i to samobójczą.

Odczyt tow. Czapińskiego długo pozostanie słuchaczom w pamięci. Spodziewamy się, że tow. Czapiński wkrótce znowu do nas zawita, aby się z nami podzielić owocami swoich niestrudzonych studyów.

Z sali sądowej

Kraków, 26 kwietnia.

Odroczenie rozprawy dr. M. Dröhlicha

(Czwarty dzień rozprawy)

(k) W czwartym dniu rozprawy przed sądem przysięgłych przeciw dr. Dröhlichowi obrońca adw. dr Goldblatt postawił wniosek o powołanie na świadków za pośrednictwem władz wiedeńskich i praskich Gutha i Platza, którzy mają stwierdzić, że Dröhlich nie miał nic wspólnego z kradzieżą walizy z 68.000 fałszywych kor. czeskich. Trybunał po całogodzinnej naradzie postanowił przychylić się do wniosku obrony i zarządził odroczenie rozprawy na dzień 1 maja b. r. celem umożliwienia dostawienia na rozprawę Platza i Gutha, z których jeden ma mieszkać w Wiedniu, a drugi w Pradze.

Do Szanownych Abonentów „Naprzodu"

Administracya „Naprzodu" dołącza do dzisiejszego numeru czeki PKO, którymi Szanowni Abonenci zechcą jaknajrychlej nadesłać prenumeratę na miesiąc maj.

—ooo—

Z TEATRU

Teatr im. Słowackiego: „Gaz", sztuka w 5 aktach Jerzego Kaisera, przekład Juliana Rottersmanna.

Głośna „causa Kaiser" rozgrywała się rok temu przed sądem w Monachium. Szło o grube kradzieże. Oskarżony złodziej zachowywał się niezwykle butnie, oświadczając, że posiada prawo do kradzieży i do bezkarności, gdyż jest utalentowanym poetą. Senzacya w całych Niemczech była ogromna i osobliwa teza, że talent literacki powinien złodziejowi zapewniać bezkarność, znalazła grono fanatycznych zwolenników. Znamienny to znak czasu...

Bohater owego skandalu, Jerzy Kaiser, uważany jest w Niemczech za najwybitniejszego przedstawiciela ekspresyonizmu w literaturze. Na jego sztuce „Gaz", wystawionej przez teatr im. Słowackiego, może nasza publiczność studyować założenia i cele stylu ekspresyonistycznego. Jestto styl budowli żelazno-betonowych. Operuje on grubymi rysami, samym konturem, obcy wszelkiej subtelności, nie uznający żadnych ozdób, wykluczający wszystko, co nie jest bezpośrednio użyteczne planowi konstrukcyi. Polega zatem na uproszczeniu formy, zubożeniu jej i ogołoceniu z tego, w czem oko ludzkie przez tysiąclecia rozwoju sztuki i kultury nawykło widzieć artyzm. Mamy tedy przed sobą pewnego rodzaju przejaw tej wypaczonej demokratyzacyi, jaka weszła w modę w czasie powojennym, dążącej do zrównania nie przez podniesienie tego co niskie, lecz przez obniżenie tego co wysokie. Wszak przy stawianiu hali żelazno-betonowej snadnie obejść się można bez talentu artystycznego, niezbędnego do wzniesienia Sukiennic, a więc precz z przywilejem talentu, stawiajmy nagie żelazo-betony! Zbrutalizowaniu życia towarzyszy zbarbaryzowanie sztuki.

Dawniej poeta musiał być uzbrojonym w całą wiedzę swego stulecia. Dziś wiedzy mu nie potrzeba, zastąpi ją tupet. Dawniej musiał mieć dar stwarzania ludzi indywidualnych, żywych. Dziś zbędne mu to, nie bawi się on bowiem w takie subtelności, zamiast żywych ludzi fabrykuje manekiny, które w zupełności wystarczają do jego celów.

Oto w skrócie schemat ewolucyi teatru od Ibsena do Kaisera.

Przyznam się, że przystępując do analizy sztuki Kaisera czuję się uprzedzonym: nie mogę się wyzbyć wrażenia owej monachijskiej „causa Kaiser". Ulegam bowiem tomu staroświeckiemu przesądowi, że nie można mieć szacunku dla słowa, jeśli nie można mieć szacunku dla autora. Nie umiem się nagiąć do tej nowej moralności, która głosi, że wolno kraść, aby módz pisać; przeciwnie, ideałem moim jest i pozostanie Spinoza, który uczciwą pracą jako szlifierz zarabiał na życie, aby módz pisać. Doznaję uczucia głębokiego niesmaku na widok lichego człowieka rozprawiającego o zagadnieniach życia. Postaram się jednak być, ile możności objektywnym i zapomnieć na chwilę o autorze, mówiąc o jego dziele.

Problem „Gazu" jest socyologiczny. Filantrop, syn miliardera, przekształcił swoją fabrykę na spółdzielnię, pozostając jej kierownikiem; gdy jednak eksplozya zniszczyła fabrykę, pochłaniając mnóstwo ofiar, doszedł pod wrażeniem tego wstrząsającego wypadku do przekonania, że przemysł jest nieszczęściem dla ludzkości, że należy go znieść i dokonać powrotu do natury, a mianowicie żyć skromnie na roli, na małych parcelach, w małych chałupach, poprzestając na małem, obchodząc się bez przemysłu, bez kolei żel., bez telegrafu, telefonu itd., słowem bez nowoczesnej techniki, tak jak żyli przed wiekami ludzie pierwotni. Postanawia nie odbudowywać zniszczonej eksplozyą fabryki, lecz grunta, na których stała, rozparcelować pomiędzy robotników i zrobić z nich chłopów. Ale ta idea powrotu od kultury do natury (poniekąd ideał rządzącej obecnie w kraju naszym większości) napotyka na zacięty opór. Ludzie bowiem są opętani — fachowością. W niepojętym — zdaniem autora — obłędzie każdy poczytuje swój zawód za świętość i uważa się za nierozerwalnie ze swym zawodem związanego. I tak, zięć owego filantropa, oficer, woli sobie raczej życie odebrać niż złożyć mundur, pisarz fabryczny za nic w świecie nie chce zostać czem innem, jak tylko nadal pisarzem, inżynier pragnie za wszelką cenę nadal pozostać inżynierem, a robotnicy

KRONIKA

Kraków, 24 kwietnia.

Szczyt dyskrecyi

Czytamy w „Słowie Wielkopolskiem" wychodzącem w Bydgoszczy:

„**Dyrektor bydgoskiego oddziału Banku Związku Spółek Zarobkowych**, Litterer, został na rozkaz prokuratoryi zaaresztowany i osadzony w areszcie śledczym. Jest on obwiniony o szmugiel marek polskich i dolarów zagranicę.

Dziwna rzecz, że miejscowy „**Dziennik — organ ks. patrona tego potężnego Banku** — ani słówkiem o uwięzieniu dyrektora Litterera **nie wspomina**. A pisze o tem cała prasa polska".

Organ miejscowy, zatajający wiadomość lokalną i bądź co bądź nietuzinkową — to zapewne rzecz dziwna. Ale i na takie dziwy decydują się pp. klerykali, gdy o ich człowieka chodzi... Nie można bowiem przypuszczać, że akcya tytoniowa „ks. patrona" tak pochłonęła jego prasę, że nie zauważyła ona nawet tego aresztowania.

W sprawie płacenia daniny od komornego

Magistrat ogłasza, że zapłatę daniny od komornego, której obowiązek zaczyna się w Krakowie od 26 kwietnia, przyjmować będzie w czasie od 26 kwietnia do 2 maja włącznie główna kasa miejska, a od 4 maja osobne miejskie kasy poboru, które magistrat przed tym dniem poda do wiadomości publicznej.

Równocześnie magistrat zwraca się z gorącym apelem do płatników daniny od komornego, aby, mimo że w myśl przepisów ustawy o daninie, służy im prawo zapłaty tej daniny w dwu ratach, nie korzystali z tego uprawnienia, lecz daninę przypadającą według wyłożonych aż do 2 maja list lokatorów jak najrychlej uiścili w całości, tembardziej, że kwoty daniny są niskie.

Zabójstwo przy ul. Topolowej

(k) Dnia 24 bm. o godz. 12 w nocy nieznany mężczyzna zawiadomił III komisaryat policyi, że w domu pod l. 8 przy ul. Topolowej zostało zabitych nożem dwóch ludzi. Na miejsce wypadku udał się natychmiast st. przodownik policyi Stasiowski i zauważył tam siedzącego na schodach zbroczonego krwią sierżanta sztabowego Wład. Kotapkę lat 28, mieszkającego w tym samym domu. W sieni obok w kałuży krwi leżał brat Władysława, Bolesław Kotapka lat 25, magazynier. Za chwilę przybyło zawezwane pogotowie ratunkowe, które zajęło się niesieniem pomocy ofiarom zajścia. Okazało się wtedy, że **Bolesław Kotapka wskutek odniesionych ran zmarł.**

Po opatrzeniu ran sierżanta Władysława Kotapki pozostawiono go opiece domowej.

Przybyła na miejsce komisya sądowo-lekarska stwierdziła zgon Bolesława Kotapki wskutek pchnięcia ostrem narzędziem w okolice serca i zarządzi a przewiezienie zwłok do zakładu medycyny sądowej.

Według rezultatów śledztwa policyjnego krwawe zajście miało następujący przebieg:

Po godz. 11 w nocy lokator tego domu, Bolesław Palczak l. 26, buchalter, usłyszał silne uderzenia do drzwi jego pokoju. Aby się przekonać, co było tego powodem, wyszedł na pół ubrany do sieni i zauważył tam Władysława Kotapkę, któremu zwrócił uwagę, by się spokojnie zachowywał w nocy. Potem Palczak wrócił do mieszkania i położył się do łóżka. Za chwilę usłyszał ponowne dobijanie się do drzwi i wołanie: „puść ć!" Palczak otworzył drzwi, przez które weszli do jego mieszkania obaj Kotapkowie, przyczem, jak twierdzi Palczak, jeden z gości ude zył go tępem narzę ziem w głowę. Uderzony chwycił wtedy za dłuto leżące na sofie, którem zadał kilka ran obu braciom. Następnie Palczak oknem zbiegł z mieszkania na ulicę, gdzie go przytrzymał posterunkowy Kubieniec i odprowadził do III komisaryatu policyi. Nad ranem ciężko rannego Władysława Kotapkę przewieziono do szpitala wojskowego.

W związku z tą sprawą dokonano jeszcze jednego aresztowania. Dalsze śledztwo ujawni właściwą przyczynę krwawego zajścia.

* * *

Zgon sportowca. Późną nocą z poniedziałku na wtorek doszła obradujących krakowskich sportowców wieść, że Bolek Kotapka, ten zawsze uśmiechnięty i pełen temperamentu chłopiec, został zamordowany. Jeden z najlepszych graczy, najszczerszych kolegów, ta prosta, poczciwa dusza chłopięca, której dopiero życie gościniec pięknej przyszłości ścielić poczęło odszedł od nas zostawiając po sobie ogólny żal. Na „Cracovię", której wiernym i oddanym był synem, spada gruba żałoba i smutek.

Prezes polskiej Akademii Umiejętności kawalerem orderu „Orła Białego". Wczoraj przed południem wojewoda krakowski dr Gałecki wręczył odznaki orderu „Orła Białego" prezesowi polskiej Akademii Umiejętności prof. dr. Kazimierzowi Morawskiemu.

Pomoc dla młodzieży akademickiej. W dalszym ciągu składek na rzecz komitetu opieki nad młodzieżą akademicką złożono na ręce wojewody dra Gałeckiego: Tow. akc. Zakładów hutniczych i górniczych w Trzebini 80.000 mk, „Codex" wypożyczalnia podręczników prawniczych w Krakowie 30.000 mk, Szczepan hr. Tarnowski z Chorzelowa 25.000 mk, profesorowie gimnazyum w Bochni 10.000 mk, Franciszek Wollen z Czulic 8000 mk, J. Abrahamer z Zielonek, Alojzy Dudek z Prądnika Bia ego, Tadeusz hr. Łubieński, izraelicka gmina wyznaniowa w Bochni, Marya hr. Reyówna z Przecławia, Ludwik Klein z Jaślan, pow. kasa oszczędności w Bochni po 5000 mk, Eustachy hr. Romer z Borowej 4000 mk, Karol Künstler z Jaślan 3000 mk, gmina Gawłuszowice 1145 mk, dr Henryk Milgrom z Mielca 1000 mk, Józef Czacki z Rudy 1000 mk, Izrael Adler z Mielca 1000 mk, Jan Artwinski z Kliszowa 1000 mk, Pinkas Chaim z Mielca 500 mk. Razem 197 645 mk.

Likwidacya komitetu obrony państwa. We czwartek 20 bm. odbyło się posiedzenie komitetu ściślejszego obrony państwa w Krakowie. Po wyzdrowieniu dra Tadeusza Dwernickiego, skarbnika komitetu, można dopiero teraz przystąpić do ostatecznej likwidacyi i ukończenia sprawozdania z działalności. Do końca kwietnia ukończoną będzie praca nad sprawozdaniem. Najbliższe posiedzenie komitetu ściślejszego odbędzie się w niedzielę 30 kwietnia w lokalu dyrekcyi miejskiego Zakładu kredytowego o godz. 12.

Skandaliczne stosunki pocztowe. Skargi naszych prenumeratorów na niedoręczanie im przez pocztę „Naprzodu" nie ustają. Mimo ustawicznie podnoszonych z naszej strony zażaleń pod adresem władz pocztowych, stosunki na pocztach nie uległy zmianie, przeciwnie pogarszają się z dniem każdym. Jak nam donosi nasz abonent z Borowej (pow. Pilzno) w ciągu tygodnia otrzymał on tylko jeden numer „Naprzodu". Odbiorca nasz w Sporyszu otrzymał paczkę świątecznego numeru „Naprzodu" dopiero po świętach 19 kwietnia! Inny znowu prenumerator nasz w Toustem (pow. Skałat) żali się też na zupełny brak „Naprzodu", który już od dwóch tygodni jest doń pocztą wysyłany! Stosunki te, jak widzimy są okropne i tą drogą raz jeszcze zwracamy się z kategorycznem żądaniem do władz pocztowych, by wreszcie kres tym nieporządkom położyły.

Z teatru J. Słowackiego. Ponieważ p. Adwentowicz wyjeżdża na maj, sztuki grane z jego udziałem zejdą po tym terminie z afisza zupełnie. Z tego powodu „Gaz" Kaisera grany będzie tylko w tym tygodniu. W sobotę po raz ostatni „Sejba z udziałem pp. Adwentowicza i Sosnowskiego. W niedzielę po południu po raz ostatni „Czysty interes" Kiedrzyńskiego. W próbach „Uń ca dziwna" K. A. Czyżowskiego, która będzie pierwszem przedstawieniem z cyklu „Nowy dramat".

Z teatru Bagatela. Dziś i codziennie hiszpańska sztuka spirytystyczna „Wilkołak", arcywesoła komedya w 3 aktach. W sobotę popol. po cenach zniżonych „Morphium".

Opera i Operetka. Dziś we środę wesoła operetka „Gasparone". Jutro we czwartek „Amor w śniegu", który zdobył w obecnym sezonie największą ilość przedstawień.

Z teatru Nowości. Dziś we środę pełen humoru wodewil Stefana Turskiego „Lola z Ludwinowa". We czwartek „Dziewczę z Holandyi", w które to operetce zaprezentuje się nowopozyskany kapelmistrz D. Beigelman. W sobotę rozpocznie się pierwszy z trzech występów znakomitej Szwedki E Gistedt w roli Dyonizy de Flavigny w „N touche".

(k) **Wielki pożar fabryki.** Wczoraj pod wieczór wezwano straż pożarną do Podgórza, gdzie wybuchł pożar w fabryce narzędzi rolniczych firmy Kanarek przy Małym Rynku 12. Na miejsce przybyła straż krakowska i oddział podgórski, które po godzinnej akcyi ratowniczej zdołały ogień ugasić. Powodem pożaru miała być iskra, jaka wypadła z kuźni fabrycznej na materyały łatwo zapalne, leżące obok warsztatu. Części zewnętrzne fabryki nie uległy uszkodzeniu. Wysokości szkody dotąd nie ustalono.

---

ani słyszeć nie chcą o tem, żeby się stać chłopami lecz pragną pozostać robotnikami mimo niezdrowych warunków pracy w przemyśle, mimo niebezpieczeństwa nowych katastrof. Każdy jest inżynierem, oficerem lub robotnikiem, żaden nie jest człowiekiem; każdy woli jeździć koleją, niż chodzić piechotą, mimo że zdarzają się katastrofy kolejowe, każdy woli chodzić po bruku niż po błocie, chociaż niejeden poznał się na bruku i złamał nogę... Tak oto opiewa naiwna filozofia biadającego nad niemądrą ludzkością ekspresyonisty.

Sprzysięga się więc wszystko przeciw zamysłowi filantropa. Powstają przeciw niemu fabrykanci, którym zniszczona eksplozyą fabryka dostarczała gazu. Robotnicy, którzy namiętnie domagali się wydalenia inżyniera, uważając go niesłusznie za winowajcę eksplozyi, przechodzą wszyscy na stronę tegoż inżyniera, gdyż ten jest rzecznikiem odbudowy fabryki, a zwracają się przeciw filantropowi, ciskając nań kamieniami i raniąc go. Wkońcu rząd ze względu na potrzeby przemysłu wojennego nakłada sekwestr i przeprowadza odbudowę fabryki.

Nieszczęśliwy filantrop pozostaje osamotniony i rozpaczliwie zapytuje: kiedy nareszcie urodzi się człowiek?

— Ja go chcę urodzić! — odpowiada mu ni w pięć ni w dziewięć jego córka, wdowa po oficerze-samobójcy, i na tem kończy się sztuka.

Dla podkreślenia ważności zagadnienia przedstawił autor nie jakąś zwykłą fabrykę, lecz wymyślił fabrykę jakiegoś fantastycznego gazu, który stanowi najwyższy osiągalny szczyt rozwoju techniki, zastępując elektryczność i wszystkie inne źródła energii i dostarczając siły o najwyższem napięciu. Ale zamiast spotęgować wrażenie autor osłabił je właśnie, gdyż naiwny sposób w jaki przedstawił tajemniczą przyczynę i zbliżanie się eksplozyi, możnaby tak określić: jak sobie mały Moryc wyobraża chemię i przemysł...

Naiwne jest wogóle w „Gazie" całe ujęcie problemu starej waśni między rolnictwem a przemysłem, wsią a miastem, fizyokratami a industryalistami. Byli i będą ludzie nie mogący się pogodzić z nowoczesnym rozwojem przemysłowym; Ruskin protestował przeciw budowie każdej nowej linii kolejowej; a w obozie socyalistycznym William Morris, autor utopii „Wieści z nikąd", drukowanej niegdyś w „Naprzodzie", stawiał jako ideał przyszłości ustrój oparty na rolnictwie i rzemiośle, z wykluczeniem wielkiego przemysłu. Ale utopie te ostać się nie mogą wobec rozwoju dziejowego. A już rozwiązanie kwestyi społecznej zapomocą osadnictwa rolniczego na gruntach pofabrycznych jest pomysłem tak dziecinnym, że każdy musi przyznać racyę inżynierowi i robotnikom w „Gazie", nie zaś maniakowi, którego autor zrobił bohaterem sztuki.

Siła wrażenia nie tkwi tedy w myślowej stronie utworu, lecz w kinowem obrazowaniu. Istotnie mamy tu przed sobą klasyczny przykład wdzierania się kina do teatru: krótkie akty, eksplozya na scenie (która, trzeba przyznać, udała się w teatrze jeszcze lepiej niż w kinie, bo waleniu się fabryki i płomieniom towarzyszył także huk), samobójstwo na scenie, karabin maszynowy na scenie... Silne efekty, nieprawdaż?

Zato ludzie na scenie — bezosobowi, bezimienni, typy, nie indywidua. Oczywiście łatwiej stwarzać „typy" i „przedstawicieli" niż osobowe postaci, trudniej być Szekspirem czy Ibsenem niż ekspresyonistą... Jedyny p. Adwentowicz w roli filantropa ucharakteryzował się oryginalnie i wlał życie w papierową postać, ale to już jego zasługa, nie autora. Zresztą cały zespół sztuki, która jest właściwie jedną, prawie nieprzerwaną dyskusyą gospodarczo-polityczną, musiał p. Trzciński wystylizować na „artykuły masowe", co mu się w wielkiej mierze udało. Pozatem wspomnieć jeszcze wypada, że dla uzmysłowienia przeczucia użył autor prastarego środka personifikacyi: przeczucie eksplozyi uosabia tajemnicza, niesamowita figura, „pan biało ubrany"; rolę tę nastrojowo odegrał p. Białkowski.

Dyalog prowadzony jest w tej sztuce stylem telegraficznym; niejednokrotnie robi wrażenie, że jest tylko namiastką napisów filmowych, które są namiastką dyalogu...

W każdym razie warto zobaczyć ten „Gaz" dla zapomnania się z ekspresyonizmem i dla przekonania się, że nie do niego należy przyszłość sztuki.

Emil Haecker.

-ooo-

(k) Usiłowane samobójstwo aresztantki. Przebywająca w aresztach policyjnych „pod Telegrafem“ Marya Rostocka l. 29 z Nowego Sącza, podejrzana o dokonanie kradzieży, targnęła się wczoraj po południu na swe życie, zażywszy prawdopodobnie sublimatu Wezwany lekarz pogotowia, po zastosowaniu środków zaradczych, przewiózł desperatkę do szpitala św. Łazarza.

Podrzucone niemowlę. W domu przy ul. Łobzowskiej 26, stróżka, przed zamknięciem bramy znalazła w sieni porzucone dwutygodniowe niemowlę płci żeńskiej. Dziecko odesłano do żłóbka, za matką wdrożono poszukiwanie.

Sprytny wekslarz. Do policyi doniosła p. Rozalia Twaróg, że przy sposobności zmiany 100 dolarów w ul. Długiej, skradł jej przygodny wekslarz, młody izraelita 300.000 mk, poczem zbiegł. Sprawca tej kradzieży, według opisu poszkodowanej, liczy lat dwadzieścia kilka, jest średniego wzrostu i po jednej stronie szyi ma bliznę ze skrofułów.

„Jedwabny“ złodziej. Pod zarzutem kradzieży 50 m. jedwabiu wartości 200 000 mk, popełnionej na szkodę Romana Spiry, kupca przy ul. Grodzkiej 4, aresztowano młodego izraelitę, który podał, że nazywa się Jakób Goldfeld (lat 24), pochodzący z Kielc. Po zasięgnięciu informacyj w policyi kieleckiej, okazało się, że osobnik o takiem nazwisku nie mieszka wcale w Kielcach. Skradzionego jedwabiu już nie znaleziono przy aresztowanym.

Kradzież strychowa. P. Zofia Lachs, żona adwokata, zamieszkała przy ul. Grodzkiej 60, doniosła do policyi, że ze strychu skradziono jej bieliznę damską i męską z literami Z. L., S. Ł., W. L. i H. L. łącznej wartości 40.000 mk.

—ooo—

Z POLSKI

Aresztowanie szpiega we Lwowie. Na dworcu lwowskim aresztowano pod zarzutem szpiegostwa na rzecz sowietów Eljasza Pelikana, przy którym znaleziono 400 000 rubli carskich, złotą papierośnicę, 25 koron austr. i 300.000 rubli Kiereńskiego.

—ooo—

Z ZAGRANICY

Wypadek Pasicza. Donoszą z Belgradu, że powóz wiozący Pasicza do gmachu prezydyum Rady ministrów, zderzył się z wozem tramwajowym, przyczem Pasicz doznał złamania ręki i lekkich obrażeń na nodze i na plecach.

Papier z kukurudzy. Uczony węgierski Istwanffy wynalazł sposób fabrykowania cellulozy i papieru z łodyg kukurudzy.

O eksplozyi w Monastyrze (Serbia) donoszą następujące szczegóły: Ofiarą eksplozyi nagromadzonych pod miastem prochów i amunicyi padło około 1800 ludzi. Pożar przerzucił się na miasto, które zamieniło się w jedno morze płomieni. 40.000 mieszkańców jest bez dachu i uciekło w okoliczne góry i lasy. Wszystkie wsi okoliczne są zniszczone. Ogółem eksplodowało 400 wagonów amunicyi, pozostałej po francusko-angielskiej armii salonickiej. Z powodu obawy przed dalszymi wybuchami przystęp do składów niewybuchłej jeszcze amunicyi jest niemożliwy.

—ooo—

REPERTUAR

Teatr im. Jul. Słowackiego

Środa: „Gaz“.
Czwartek: „Gaz“.
Piątek: „Gaz“.

Teatr „Bagatela“

Środa: „Wilkołak“.
Czwartek: „Wilkołak“.
Piątek: „Wilkołak“.
Sobota, pop.: „Morphium“ (70 proc. zniż.); — wieczorem: „Wilkołak“.

Miejski teatr: opera i operetka

Środa: „Gasparone“.
Czwartek: „Żydówka“.

Operetka w Nowościach

Środa: „Lola z Ludwinowa“.
Czwartek: „Dziewczę z Holandyi“.
Piątek: „Lola z Ludwinowa“.
Sobota: „Nitouche“ z E. Gistedt.

Kollegium wykładów naukowych (Rynek gł. Linia A—B. L. 39)

Początek o godz. 7 wieczór.
Środa 26 kwietnia: Karol Hubert Rostworowski: Idealizm w życiu społecznem.

Teatr maryonetek dla młodzieży
przy placu Matejki 5.
codziennie o 4.30 i 6.30, w niedziele i święta o 2.30, 4, 5.30 i 7:
„Pan Twardowski“, baśń w 6 obrazach.

—ooo—

Sowiety sabotują polską akcyę repatryacyjną

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“) Władze sowieckie zatrzymały w Moskwie 17 wagonów z żywnością i odzieżą dla polskiej komisyi repatryacyjnej. Zarządzenie to przecina polską akcyę repatryacyjną.

Nominacye w ministerstwie spraw zagranicznych

Warszawa. (Tel. wł. „Naprzodu“). **Jerzy Dziaduszycki**, były naczelnik wydziału w ministerstwie spraw zagranicznych, mianowany został wicedyrektorem departamentu administracyjnego w temże ministerstwie.

Dotychczasowy wicedyrektor wydziału administracyjnego Stanisław **Srokowski** mianowany został konsulem generalnym w Hamburgu i równocześnie będzie pełnił funkcye inspektora placówek konsularnych w Niemczech, krajach skandynawskich, Holandyi i Kłajpedzie.

Zbigniew **Miszka** mianowany został konsulem w Kurytybie. Dotychczasowy konsul Głogowski powołany został do Warszawy.

Trocki za rozbrojeniem

Moskwa. (PAT) W prasie pojawiły się wiadomości, że na posiedzeniu komitetu wykonawczego w dniu 5 maja Trocki wystąpi z projektem zredukowania armii czerwonej w tym tylko jednak wypadku, gdyby konferencya genueńska miała przebieg pomyślny dla Rosyi sowieckiej.

Strejk w Irlandyi

Londyn. (PAT) Zapowiedziany strejk ogólny w całej Irlandyi wybuchł wczoraj. Połączenia telegraficzne i telefoniczne są przerwane, ruch kolejowy ustał, w handlu i przemyśle ustała wszelka praca.

Przegląd gospodarczy

Giełda krakowska z 25 kwietnia

Waluty i dewizy	Waluta markowa				
	[illegible]		Czek przekazy waluty		
	kupno	sprzedaż	kupno	sprzedaż	Transakcya
Dolary St. Zjed.	3750 —	3900·—	3750 —	3900·—	—·—
„ kanad.	3550·—	3700·—	3550·—	3700·—	—·—
Franki franc.	350 —	360 —	355·—	365·—	—·—
„ belgijs.	315·—	330·—	325·—	335·—	—·—
„ szwajc.	740·—	760 —	740·—	760·—	—·—
Funty szterlin.	16 700	17.200	16.700	17.300	—·—
Marki niemiec.	15·50	16·75	15·50	16·75	15·80
Korony austr.	—·49	—·52	—·49	—·52	—·51
„ czesko-sł.	74·—	75·—	74 50	75 50	75·25
„ węgiers.	5·—	5·25	5 —	5·25	—·—
Lei rumuńskie	23·—	25·—	24·—	25·—	—·—
Liry włoskie	200·—	220·—	200·—	220·—	—·—

Akcye bankowe.	Waluta markowa		
	offar.	żądano	Tranzakcya
Bank Przemysł. I—V em	600·—	700·—	
Bank Hipoteczny	825·—	875·—	
Bank Małopolski.	650·—	725·—	
Ziemski Bank Kredyt. . .	550·—	600·—	
Powszechny Bank Kredyt.	350·—	400·—	
Akc. Bank Związk. I-VII	650·—	700·—	
Bank Ziem. Kresów Łańcut	600·—	700·—	
Bank Kred. w Warszawie	3000·—	3200·—	
Akcye tow. handl. i przem.			
P. T. H. I—IV em.	600·—	700·—	625—650
„Elibor“—Ł. J. Borkowski“	—·—	—·—	
„Impex“	260·—	300·—	260·—
„Polski Glob“	750·—	850·—	
C. Hartwig, Poznań	—·—	—·—	
Żegluga Polska	300·—	350·—	
Zieleniewski I—III em. „ex“	6400·—	6700·—	6550—6625
H. Cegielski, Poznań . . .	2400·—	2500·—	
Warsz. Parowozy I—II em.	1250·—	1400·—	1280—1300
„Lemiesz“.	—·—	—·—	
„Trzebinia“ I—IV em. . .	1900·—	2000·—	
„Pocisk“	750·—	850·—	
Automotor	1100·—	1200·—	1150·—
Portland-Cem. Szczakowa	17.000·—	18.000·—	
Górka	6100·—	6300·—	
Siersza	6200·—	6500·—	6300·—
Tepege I—IV	5800·—	6200·—	
Polska Nafta	2000·—	2100·—	2025—2050
Elektr. Siersza I—III em	—·—	—·—	
Oikos	5600·—	6000·—	
Pezet	1050·—	1200·—	
Tłuszcze Trzebinia	3800·—	4000·—	
„Krakus“ I—V em.	2850·—	3050·—	2950·—
Porcelana Ćmielów	4500·—	5000·—	
Fabr. cukru w Chodorowie	3300·—	3500·—	

Telegramy giełdowe

Warszawa (PAT) Giełda warszawska. Waluty: Dolary Stanów Zjednoczonych trans. 3820 3850 3840 sprzedaż 3860 kupno 3820. Dolary kanadyjskie drobne trans. 3825 3875. Marki niemieckie trans. 16'20 16'15. Czeki Gdańsk trans. 16'10 sprzedaż 16'20 kupno 15'85. Belgia trans 330 333. sprzedaż 335 kupno 331 Berlin trans. 16'40 16'05. sprzedaż 16'25 kupno 15 85. Londyn trans. 17120 17150 17125 sprzedaż 17225 kupno 17025 Nowy Jork trans. 3812 i pół 3825 sprzedaż 3845 kupno 3805 Paryż trans. 355'75, 362'25 sprzedaż 364 kupno 360 Praga trans. 76 i pół 75 75 i trzy czwarte Szwajcarya trans. 756 sprzedaż 756 kupno 748. Wiedeń trans. 51 51 i trzy czwarte sprzedaż 52 kupno 51.

Wiedeń (PAT) Renta majowa 150 Austryacka renta koronowa 155 renta lutowa 157. węgierska renta koronowa 1840 Losy tureckie 29800. Pryorytety kolei południowej 38800 Anglobank 18800. Bankverein 6475. Bodenkredit 11800. Austr. Zakład Kred. 7950. Bank depozytowy 3270 Laenderbank 18700. Merkury 5000. Unionbank 6100. Bank obrotowy 3398 Živnostenska 64500 Kolej północna 336000. Lwów—Czerniowce 44000. Koleje austr. 83000 Kolej połud. 27900. Alpiny 71300 Berg und Huetten 140600 Krupp 80000 Huta Poldi 54600 Praskie Tow. przem. żel. 120000. Rima 34000. Skoda 61700. Zieleniewski 14500 Apollo 35000. Fanto 84900. Karpaty 124500. Schodnica 75000. Siersza 14400.

Zurych (PAT) Zamknięcie giełdy: Berlin 2. Holandya 195'62. Nowy Jork 514. Londyn 22'75. Paryż 47'95. Medyolan 27'92. Bruksela 4410. Kopenhaga 110'30. Sztokholm 133'75. Chrystyania 97. Madryt 80'15. Buenos Ayres 184'50. Praga 10'05. Budapeszt 0'70. Zagrzeb 2'07. **Warszawa 0'14.** Wiedeń 0'06 i trzy czwarte. Korona austryacka stemplowana 0'06'87.

Przegląd społeczny

Strejk robotników drzewnych w Tarnowie wybuchł dnia 23 bm. Strejkują robotnicy żydowscy od tego dnia, zaś robotnicy katoliccy od 24 bm. Majstrowie tarnowscy dali odpowiedź zarządowi grupy w Tarnowie, że cech nie przystąpi do pertraktacyj, dopóki nie wezmą pod obrady podwyższenia 8-godzinnego dnia pracy, pomimo że ustawa określiła już dawno ten czas, majstrowie zaś tarnowscy chcą wprowadzić 10 lub 12 godzinny dzień pracy. Robotnicy solidarnie stanęli w obronie swoich spraw. Towarzysze, omijajcie Tarnów do odwołania.

Stowarzyszenia i zgromadzenia

Goździki czerwone na dzień 1 Maja nabywać można codziennie pomiędzy godziną 6—8 wieczór w sekretaryacie krakowskiej Rady robotniczej. Wzywa się poszczególne organizacye miejscowe i zamiejscowe aby wcześniej uskuteczniły i zaopatrzyły się w tegoroczną odznakę majową.

Baczność robotnicy krakowscy! Ze względu na coroczne sprzedawanie w dniu 1 Maja czerwonych goździków przez niepowołane i obce nam jednostki, zwracamy uwagę, że w tym roku sprzedawcy goździków będą mieli specyalne odznaki i tylko u tych naszych mężów zaufania, goździki należy kupować.

Baczność słuchacze szkoły partyjnej! We środę 26 kwietnia odbędzie się w Czytelni robotniczej, Dunajewskiego 5, pierwszy wykład na temat: Hasła majowe. Prelegent: tow. Wład. Gumplowicz. Początek punktualnie o 7 30 wiecz. Obecność wszystkich słuchaczy szkoły partyjnej koniecznie potrzebna. Po wykładzie dyskusya.

Zebranie Rady robotniczej oraz Komitetu majowego odbędzie się w piątek 28 kwietnia o godz. 7 wieczór w sali Związku stow. rob. przy ul. Dunajewskiego 5, II p.

Okręgowa Komisya zawodowa odbędzie posiedzenie w czwartek 27 kwietnia o godzinie 7 wiecz. w lokalu sekretaryatu, ul. Dunajewskiego 5, III p. Obecność wszystkich członków okręg. kom. zaw. jest konieczną. **Sekretaryat.**

Sekcya akademicka PPS odbędzie zebranie we czwartek 27 bm. o godz. 7 30 wiecz. w Czytelni robotniczej, Dunajewskiego 5, II p. Na porządku dziennym odczyt tow. dra Gumplowicza „Początki kapitalizmu nowoczesnego“, z dyskusyą, oraz sprawy bieżące (1 maj).

Związek robotników budowlanych urządza w sobotę 29 bm. wieczorek towarzyski, który odbędzie się w sali Domu robotniczego, przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Na wieczorek zaprasza się szerokie koła towarzyszów i towarzyszek. Początek zabawy o godz. 8 wieczór.

—ooo—

Zarząd Robotniczego Słow. Spożywczego „Naprzód" w Nowym Sączu

zaprasza P. T. Członków na

IX. Walne Zgromadzenie

które się odbędzie dnia 14 maja 1922 o godzinie 3 pop. w sali sklepu, ul. Lwowska, z porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia
2) Sprawozdanie z czynności Zarządu i sprawozdanie kasowe za rok 1921.
3) Sprawozdanie Rady Nadzorczej i udzielenie absolutoryum Zarządowi.
4) Zmiana statutu w celu podniesienia wpisowego i udziału.
5) Wybór Rady Nadzorczej.
6) Wybór Zarządu.
7) Podział zysku za rok 1921.
8) Wnioski i interpelacye.

W razie braku kompletu to samo Zgromadzenie odbędzie się o godz. 4 pop. z tym samym porządkiem dziennym. 475

Za Zarząd:

Dinowski Jan sekr. *Śledź Andrzej* przewodn

Redaktor naczelny: Emil Haecker. Redaktor odpowiedzialny: Maryan Jastrzębski.
Nakładem Ludowej Spółki Wydawniczej „Naprzód" w Krakowie. Czcionkami Drukarni Ludowej w Krakowie, Dunajewskiego 5 (tel. 1310).